Przesyłość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Środa 19 marca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 65 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Manifestacja w Krakowie na cześć armji.

Kraków, 16 marca.

Zapowiedziany na niedzielę odczyt gen. Kulińskiego, dowódcy O. K., a urządzony w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego przez Młodzież Wszechpolską, stał się poważną i dostojną manifestacją Krakowa na cześć naszej armji. Gen. Kuliński, przybrany we wszystkie ordery wojskowe, w godzinnym odczycie przedstawił znaczenie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. W szczelnie zajętej przez młodzież i publiczność Auli Wszechnicy zauważyliśmy Rektora Łosia z gronem Profesorów, a między innymi prof. pos. Konopczyńskiego, Sarzyckiego, Brzezińskiego i w. i.; dalej liczną delegację oficerskie go korpusu 8 p. ułanów, delegację oficerów korpusu krakowskiego, reprezentantów władz rządowych i samorządowych itd. Gen. Kulińskiemu zgotowała młodzież po odczycie gorącą owację. Po odczycie Prezydjum Młodzieży Wszechpolskiej w gabinecie p. Rektora złożyło p. generałowi podziękowanie za odczyt imieniem młodzieży.

Expose Mussoliniego.

(Telegr. wł. „Gońca Krakowskiego")

Rzym, 16 marca.

W Radzie ministrów premjer Mussolini wygłosił expose w sprawie zagranicznej polityki Włoch. Szczególnie Mussolini podkreślił znaczenie sprawy odszkodowań i oświadczył, że po dostarczeniu raportu rzeczoznawców sprawa ta wejdzie w ostateczne rozstrzygające stadjum. Mussolini złożył również sprawozdanie z polskiej pożyczki włoskiej dla Włoch. Sprawozdanie to Rada ministrów przyjęła w całej rozciągłości.

Rumunja i Francja.

(Telegr. wł. „Gońca Krakowskiego")

Bukareszt, 16 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu Izba złożyła hołd parlamentowi i rządowi francuskiemu za ratyfikację konwencji w sprawie Bessarabji, podpisana przez Rumunję, Francję, Anglję, Włochy i Japonję.

Kanclerz Niemiec w Austrji

(Telegr. wł. „Gońca Krakowskiego")

Wiedeń, 16 marca.

Kanclerz niemiecki, Marx, zapowiedział na przyszły tydzień swój przyjazd do Wiednia dla złożenia wizyty kanclerzowi Austrji, mgrowi Seiplowi.

Łódź się ociąga.

(Telef. od naszego koresp.)

Łódź, 17 marca.

W kasach skarbowych miasta Łodzi spłacono zaledwie 27 procent przypadającej raty podatku majątkowego. Zaległość wynosi 6 i pół miljona złotych polskich. Do dnia 10 marca dokonano 5872 egzekucji. Niektóre oporne firmy mają płacić po 40.000 franków złotych.

Akademicy na Bank Polski

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 14 marca.

Warszawskie koło międzykorporacyjne w imieniu wszystkich korporacji warszawskich wystosowało do ogółu młodzieży akademickiej gorące wezwanie o poparcie sprawy zapisów na akcje Banku Polskiego. W odezwie tej czytamy: Niech za naszem pośrednictwem świadomość ważności chwili obecnej przeniknie całe społeczeństwo polskie!

Wesele z przeszkodami.



Bardzo zabawna, chociaż na pozór dramatyczna historja wydarzyła się niedawno w Afryce. Wysoki oficer angielski O'Neill wziął ślub w jednej z kolonji angielskich w Afryce z bogatą córką jednego z majętnych Europejczyków, mieszkających stale w afrykańskich kolonjach. W drodze powrotnej z kościoła napadli na młodą parę bandyci i uprowadzili pana młodego. W parę dni później młoda żonka otrzymała list, żądający okupu za porwanego. Złożono go oczywiście natychmiast i w parę dni później młoda para szczęśliwa spędzała już ze sobą miodowe dni.

Poważna sytuacja w Anglji.

Skutki rządów Mac Donalda.

Przed wielkim strajkiem w Angiji

Londyn. (AW.).

Konferencja delegatów robotników górniczych odrzuciła wnioski właścicieli kopalń i równocześnie uchwaliła rezolucję, w której żąda ustanowienia w drodze ustawy minimum płac. Wniosek zredagowany w tym duchu ma być przedstawiony przez posłów partji robotniczej w najbliższym czasie na posiedzeniu Izby, aby w ten sposób zagwarantować płace, odpowiadające obecnej drożyźnie. Następnie konferencja delegatów odroczyła swoje posiedzenie na 26 marca. Jeżeli wnioski konferencji nie zostaną przyjęte do tego czasu, to prawdopodobnie przyjdzie do proklamacji strajku w górnictwie węglowym. W związku z tem donoszą o konferencjach wydziału delegatów z członkami rządu.

Londyn. (AW.).

Według doniesień Havasa podczas obrad nad budżetem wojskowym, Izba gmin odrzuciła 220 głosami, przeciw 201 wniosek tyczący się pensji oficerskich. Charakterystycznym jest fakt, iż wielu członków partji robotniczej głosowało przeciwko rządowi.

Londyn. (AW.).

Premjer Mac Donald przedłożył Izbie wniosek, aby na wszystkich posiedzeniach do końca bieżącego miesiąca zajęła się propozycjami rządowymi.

Paryż. (AW.).

W kołach politycznych liczą się według doniesień „Temps'a" z możliwością kryzysu gabinetowego w Anglji. Oczekiwana jest dymisja ministra dla spraw żeglugi powietrznej, który wywołał w Izbie ogólną niechęć.

Londyn. (AW.).

W udzielonym interwiewie oświadczył Churchil, iż jego zdaniem do uregulowania kwestji zabezpieczenia przyczyniłoby się jak najszybsze dopuszczenie Niemiec do Ligi Narodów. Mogłoby nastąpić utworzenie między Niemcami a Francją strefy neutralne w drodze porozumienia się wielkich mocarstw.

Paryż. (AW.)

Ostatni dzień przyniósł dalszy silny spadek obcych walut. Na giełdzie notowano funt angielski 95, a przy zamknięciu giełdy 92,25 fr. Tak samo dolar spadł na 21,52.

R. Dmowski o ugodowcach krakowskich.

R. Dmowski, mówiąc o przeszkodach, jakie napotykała polityka narodowa, organizowana z myślą o niepodległości Polski, wymienia, jako jedną z głównych stanowisko ugodowców w wszystkich trzech dzielnicach, którzy prześcigając się w lojalności wobec każdego zaborcy, zatracili poczucie całości polityki polskiej i w ten sposób opóźnili dojrzewanie myśli politycznej w naszem społeczeństwie.

Wreszcie do największych przeszkód, jakie ta nowa myśl polityczna spotykała na swej drodze, należał kierunek polityczny, który w okresie popowstaniowym nabrał w Polsce dużego wpływu, kierunek nazwany „ugodowym". Skupiał on ludzi posiadających pewną kulturę polityczną, rozporządzających sporemi środkami i mających stosunki poza krajem, ludzi, mogących oddać niemałe usługi polityce polskiej. Ale kierunek ten wyrzekał się polityki ogólnopolskiej. Usiłując być trzeźwym, dalekim od wszelkich mrzonek, a nie rozumiejąc nowych czasów i nie zdając sobie sprawy z istotnego położenia sprawy polskiej, nie widział on w dziedzinie politycznej nic innego do zrobienia, jak stanąć w każdym zaborze na gruncie lojalności wobec państwa, starać się o dobre stosunki z „koroną" i z rządem, i tą drogą osiągać stopniową poprawę położenia Polaków. Gdyby kierownicy tego obozu byli rozumieli, że to jest rola skromna, drugorzędna, w której można pewne usługi oddać krajowi, ale, że poza tem jest coś o wiele większego, mianowicie sprawa polska, jako całość i polityka, która tą sprawą musi kierować — nie byliby narobili tyle szkody. Ale oni zarówno w Krakowie, jak w Warszawie bili w wielki dzwon, ogłaszali wyrzeczenie się wszelkich szerszych celów, a swoje wskazania podawali jako jedyne, mające się stać naczelnemi regułami kierowniczemi dla całego narodu. A nie była to tylko taktyka przybrana ze względu na obce rządy: nikt tyle wysiłków nie użył, żeby zwalczyć rodzącą się myśl polityczną w Polsce, żeby ją przedstawić jako niebezpieczne szaleństwo, nietylko przed swoimi, ale i przed obcymi. I trzeba stwierdzić, że z żadnej strony nasza polityka nie spotkała tyle przeszkód do ugruntowania się w społeczeństwie i do rozwinięcia skutecznej akcji nazewnątrz. W końcu, gdy wybuchła wojna, obóz ten do dna się rozszczepił: jedni zachowali lojalność względem Austrji, inni względem Rosji, pierwsi weszli w sojusz z organizatorami legjonów, drudzy zaś z nami. Ale ten obóz właśnie ponosi główną odpowiedzialność, za to, że gdy rozwój wypadków przyniósł warunki dla szerokiej akcji polskiej, skierowanej do odbudowania państwa, Polska na tę chwilę była tak słabo przygotowana. On jest odpowiedzialny za to, że dla wielu Polaków, i to w sferze kulturalnej, oświeconej, dla tych właśnie, którzy ulegali wpływowi jego nauk, odbudowanie Polski było faktem całkiem nieoczekiwanym.

Kontrola finansowa nad Niemcami.

Paryż. (AW.).

Według krążących w kołach miarodajnych pogłosek na zebraniach rzeczoznawców roztrząsaną była wielokrotnie sprawa ustanowienia kontroli finansowej w Niemczech. Na jednem z ostatnich posiedzeń delegat włoski Tirelli podał wniosek, aby ustanowić zastępcą rządu Aljantów w Berlinie dr. Zimermanna dotychczasowego komisarza finansowego Ligi Narodów w Austrji. Podobno wniosek ten spotkał się z przychylnym przyjęciem, jednak kwestji tej nie rozstrzygnięto, gdyż rzeczoznawcy liczą się poważnie z tem, że ustanowienie kontroli finansowej w Niemczech mogłoby wywołać opór rządu. W ten sposób przyjęcie całego projektu komisji rzeczoznawców przez rząd niemiecki mogłoby być poważnie utrudnione.

Berlin. (Tel. od wł. koresp.).

Natychmiast po ogłoszeniu terminu wyborów, które, jak wiadomo, odbędą się 4 maja, rząd Rzeszy rozpocznie akcję dyplomatyczną, mającą na celu zapewnienie przeprowadzenia w tym samym dniu wyborów na terytorjum okupowanem. Rząd Rzeszy zwróci się do komisji nadreńskiej z prośbą, aby dała możność ludności niemieckiej spełnienia swego obowiązku w imię pokoju i wolności. W tym samym dniu, tj. 4 maja, miały się też odbyć wybory komunalne w Prusach, jednakże są w toku pertraktacje, aby termin ten przełożyć na inny dzień, celem uniknięcia nieporozumień. W Hamburgu, według obowiązującej ustawy wybory odbędą się 18 maja.

Sojusz włosko-francuski

Rzym. (AW.).

We Włoszech trwa w dalszym ciągu wzburzenie z powodu demonstracji angielskiej floty na morzu śródziemnem. Półurzędowy „Corriere della Sera" wywodzi, że demonstracja ta skierowana jest tylko przeciwko państwu włoskiemu, zarzucając Anglji naruszenie ugody waszyngtońskiej. Postępowanie takie może się przyczynić do zawarcia sojuszu między Włochami a Francją.

Gwałty bolszewickie.

Moskwa. (AW.).

Sąd rewolucyjny w Tyflisie rozpatruje sprawę biskupa katolickiego Gruzji Ambrozjusza oskarżonego o zdradę stanu z powodu zwrócenia się z wezwaniem do mocarstw na konferencji genueńskiej o pomoc moralną i o przyśpieszenie ewakuacji wojsk czerwonych z Gruzji. W czasie rozpraw do sali sądowej zjawiło się 10 rzekomych delegatów robotników z wyrazami oburzenia na oskarżonego i żądaniem surowego wymiaru kary. Przewodniczący sądu zmuszony był do wyjścia na balkon i wypowiedzenia mowy uspakajającej tłum przed gmachem sądowym.

Moskwa. (AW.).

Zastępcą Trockiego został mianowany Frunze. Wystąpił on na ogólnym rosyjskim zjeździe w sprawie organizacji wojsk terytorjalnych, oświadczając, że w Rosji panuje powszechne mniemanie, że okres aktów dyplomatycznych uznających Rosję sowiecką powinien odwrócić uwagę od przygotowań wojennych. Jest to mniemaniem błędnem. Czasy prób i burz wojennych już minęły. Sztuka wojenna — mówił Frunze — powinna być otaczana specjalną pieczą rządu sowieckiego. Siła zbrojna jest najlepszą rękojmią powodzenia czerwonej dyplomacji.

Tallin (Rewel). (AW.).

Nadeszła tu wiadomość z Petersburga, iż władze sowieckie aresztowały sekretarza estońskiego konsulatu w Petersburgu Rostfelda oraz kilku pracowników prowatu estońskiego „Nowaja Bawarja". Aresztowania nastąpiły na skutek nalegań estońskich komunistów, którzy w przededniu odbyć się mającego w Rewlu procesu komunistycznego uważają za konieczne zdobycie zakładników.

Bukareszt. (AW.).

W związku z mającą się odbyć konferencją rumuńsko-sowiecką w Wiedniu zamieszcza b. minister, a obecnie przywódca partji rządowej Sassu Diminesze, ważne wyjaśnienia. Z powodu propagandy sowieckiej odnośnie do kwestji besarabskiej rokowania te, zdaniem Sassu, nie budzą nadziei, aby mogły doprowadzić do porozumienia. Roszczenia sowieckie do Besarabji są bezcelowe i nieuzasadnione. Jeżeli Rosja sowiecka myśli poważnie o nawiązaniu stosunków z Rumunją, to nie powinna poruszać tej kwestji.

Pożyczka dla Francji.

Paryż. (AW.).

Amerykański bankier Morgan przybył do Cherbourg'a, skąd udaje się do Paryża. W związku z tem oczekiwanem jest przybycie do Paryża dyrektora banku angielskiego Narman'a. Obaj ci panowie mają wejść w kontakt z komisją rzeczoznawców. Prawdopodobnie jest dojście do skutku układów pożyczkowych francusko-angielsko-amerykańskich.

Proces polityczny w Paryżu.

Paryż. (AW.).

Zaczął się tutaj oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem proces „Matin'a" przeciwko „Humanite". Ogólną niespodzianką było pojawienie się na świadka b. rosyjskiego prezydenta ministrów Kokowcewa, bawiącego obecnie na emigracji. Nie spodziewano się, że „Humanite" potrafi dostarczyć tak poważnego świadka. Zeznania Kokowcewa wypadły na niekorzyść „Matin'a".

Z Ligi Narodów

Genewa. (AW.).

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów złożył minister dr. Benesz sprawozdanie z posiedzenia komisji dla marynarki, która zasady układu Waszyngtońskiego w sprawie ograniczenia uzbrojeń morskich poleciła rozciągnąć i na te państwa, które tego układu nie podpisały.

Energiczny rząd

Ateny. (AW.).

Nowy gabinet grecki ma w najbliższy czwartek zażądać od parlamentu wotum zaufania po przedstawieniu mu swojego programu. Zdecydowanym jest jednak rozwiązać izby, gdyby votum nie uzyskał.

Wielki wezyr zamordowany.

Londyn. (AW.).

Według doniesień „Tel. Comp." z Konstantynopola były wielki wezyr i minister Mezopotamji Tewfik Pasza został zamordowany.

Proces Hitlera.

Berlin. (AW.).

Generał Lossow, który opuścił wczoraj salę rozpraw podczas przesłuchania w procesie Hitlera został skazany na 10 marek grzywny. Lossow nadesłał list do sądu, w którym oświadcza, że ani myśli pojawiać się w sali sądowej z powodu traktowania go przez oskarżonych. Sąd wyznaczył ponowną karę w wysokości 30 marek. Na wstępie rozprawy 15 bm. odczytano list kardynała Faulhabera, w którym tenże zawiadamia, iż nie miał zamiaru wyjaśnienia zarzutów, podniesionych przeciwko niemu przez Ludendorffa. Wyjaśnienie kardynał zamierza ogłosić dopiero po skończonym procesie. Obecnie wobec prowadzonej przeciwko niemu kampanji w prasie, kardynał oświadcza, że twierdzenie jakoby dążył do połączenia Bawarji z Austrją jest nieprawdziwe.

Sanacja Węgier.

Genewa. (AW.).

W związku z sanacją finansów węgierskich podpisano tutaj dwa protokóły. Pierwszy protokół podpisały: Anglja, Francja, Włochy, Rumunja, Jugosławja, Czechosłowacja, Węgry. Ma on charakter polityczny. Podpisane państwa zobowiązują się uszanować niezawisłość, integralność terytorjalną, oraz suwerenność Węgier. Drugi protokół podpisały tylko Węgry, zobowiązuje się w nim rząd węgierski wypracować w porozumieniu z delegacją Ligi Narodów program, finansowej i gospodarczej sanacji Węgier.

—o—

Z CAŁEJ EUROPY.

AUSTRJA PRZECIW KONTROLI MIĘDZYNARODOWEJ.

Wiedeń. (Alfa). Wskutek oporu ze strony mas urzędniczych występuje obecnie austrjacki kanclerz rzeczy, dr Seipl przeciw postulatowi generalnego komisarza Ligi Narodów co do wydalenia dalszych jeszcze 40.000 urzędników ze służby państwowej. Przy sposobności cała prawie prasa wiedeńska bez różnicy odcieni politycznych wyraża życzenie, by Austrja jak najprędzej pozbawiona była ekonomicznej międzynarodowej kontroli.

Po obradach Ligi Narodów.

Kraków, 18 marca.

(w. s.) Sesja Rady Ligi Narodów skończyła się. Ze spraw polskich zostały na niej załatwione: sprawa Jaworzyny i sprawa Kłajpedy. Co do Jaworzyny, to niepomyślny dla nas wynik należało przewidywać oddawna. Na gruncie prawnym spór było wygrać trudno; pozostawał grunt słuszności, przyjęty początkowo przez komisję delimitacyjną, ale grunt ten został zaciemniony przez krzykliwe głosy znacznej części naszej prasy, zwłaszcza krakowskiej (reklamującej zresztą bardzo głośno swój patrjotyzm antyczeski) o wartości „strategicznej" Jaworzyny, o rozpadaniu się państwa czeskiego itp. Wprawdzie i po drugiej stronie to jest czeskiej nie brak było podobnych głosów, ale dzięki różnym okolicznościom nie dochodził one w tym stopniu, co tamte, na forum światowe, a w konsekwencji nie utrudniały czeskim czynnikom politycznym tak dalece ich stanowiska, jak nasze ro dzime krzyki naszej oficjalnej polityce.

Co do sprawy Kłajpedy, to przed kilkoma dniami wypowiedzieliśmy tu pogląd, że Liga Narodów całą swą inwencję zwróci w tym kierunku, aby zapewnić Polsce w porcie kłajpedzkim te tylko prawa, które by nie pozwoliły nam na zdobycie wpływów nad Bałtykiem. Zapadła decyzja Rady Ligi Narodów potwierdza w zupełności to nasze przypuszczenie. Z porównania postanowień Rady Ambasadorów z 27 lipca 1923 r. z powziętemi obecnie uchwałami Rady Ligi Narodów wynika jasno, że w tych ostatnich uchwałach zostało usunięte z pierwotnych postanowień wszystko to, co mogłoby wskazywać na jakiekolwiek prawa Polski do Bałtyku. Został więc usunięty polski przedstawiciel z zarządu portem i obecnie obok przedstawiciela Litwy i przedstawiciela Kłajpedy, w dyrekcji portu kłajpedzkiego będzie zasiadał, w miejsce Polaka przedstawiciel Ligi Narodów. W ten sposób Liga Narodów zaznaczyła, że Polska nie ma lepszych praw do Bałtyku, niż dajmy na to Uragwaj czy Hedżas. Dalej wedle postanowień Rady Ambasadorów miała być wydzierżawiona Polsce wolna strefa w porcie kłajpedzkim, wedle decyzji Ligi Narodów o wolnej strefie już niema mowy. Jeśli prawdą jest — co w tej chwili trudno jeszcze stwierdzić — że postanowienia Ligi Narodów co do wolności żeglugi na Niemnie i przez port kłajpedzki są nie najgorsze, to fakt ten wzmacniałby tylko pogląd, że Liga Narodów może i gotowa jest pójść nam na rękę o ile chodzi o zapewnienie Polsce pewnych określonych korzyści, byle tylko przez to nie wzrastał nasz ogólny wpływ nad Bałtykiem. W danym jednak wypadku, nawet korzystne postanowienia w sprawie wolności żeglugi mogą okazać się zupełnie illuzorycznemi, a to skutek opornego stanowiska Litwy.

Jest ciekawem, że inne sprawy polskie, które były na porządku obrad obecnej sesji Rady Ligi Narodów, a które nie miały tego zasadniczego znaczenia dla naszej pozycji nad Bałtykiem, co sprawa Kłajpedy, znalazły względnie korzystne rozstrzygnięcie. W sprawach więc gdańskich, których było aż 12, przyjęto na ogół polski punkt widzenia. Pozwolono nam zatem na utworzenie składów amunicyjnych tymczasowo na Holmie (sześć miesięcy), a następnie na polwyspie Westerplatte. Dalej odrzucono szereg żądań Senatu gdańskiego, jak np. co do flagi Rady portu i wobec tego Orzeł Biały na fladze pozostanie. Ale przy ocenie tych załatwień nie należy zapominać, że chodziło tu o rzeczy tylko umożliwiające współżycie nasze z Gdańskiem, a nie o sprawy zasadnicze, które by regulowały naszą sytuację nad Bałtykiem.

W sprawie kolonistów niemieckich zwyciężył polski punkt widzenia. Liga Narodów stwierdziła, że ponowne osadzenie przeważnej części kolonistów, już z Polski wydalonych, nie będzie możliwe. Wobec tego zajęła się tylko kwestją sposobu i wysokości odszkodowania. Delegat ang. Palmore robił w tej sprawie szereg trudności, nie mały one jednak większego znaczenia, bo dotyczyły osadników, którzy jeszcze po wydaleniu pozostali w Polsce, ale tych jest na ogólną liczbę 4000 niecałe 100.

W rezultacie powyższych decyzji w sprawach polskich, oceniając ostatnią sesję Rady Ligi Narodów, dojść musimy do wniosku, że od Ligi Narodów możemy oczekiwać nawet korzystnych decyzji w sprawach drobnych, drugorzędnych, ale że stanowisko jej pozostaje nadal nieprzychylnem o ile rzecz idzie o sprawy ważniejsze, mające ściślejszy związek z możliwością uzyskania przez Polskę mocarstwowego stanowiska.

—o—

Po wyniku w sprawie Kłajpedy.

Warszawa. (AW.).

Dzisiejsza prasa komentując uchwałę Ligi Narodów w sprawie Kłajpedy łączy się w solidarnej opinji, iż decyzja ta w brzmieniu ostatniej uchwały jest dla Polski absolutnie nie do przyjęcia.

Poseł Stroński na łamach „Rzeczypospolitej" odrzucił możliwość przyjęcia decyzji w sprawie Kłajpedy nazywając ją „igraszką z poczuciem prawa". Autonomja Kłajpedy według ostatniej decyzji jest tylko pozorna. Przedstawiciel Kłajpedy mianowany przez dyrektorjat jest mianowanym w istocie rzeczy przez rząd litewski. P. Stroński krytykuje wywiad Davisa udzielony przedstawicielowi „Pata", który mówi, że interesy ekonomiczne Polski będą zabezpieczone przez konwencję w sprawie Kłajpedy, gdyż wszyscy cudzoziemcy będą mieli te same prawa co i Litwini. Przy notorycznej polityce antypolskiej Litwy niepodobieństwem jest, aby Polska mogła osiągnąć z uchwały Rady Ligi jakąkolwiek korzyść. To oświadczenie Davisa jest i pozostanie pla tonicznem zdaniem na papierze.

Gdańsk upokorzony wobec Polski.

Gdańsk. (AW.).

Ostatnie dni w Gdańsku upływają pod znakiem wielkiego wzrostu drożyzny, pomimo wprowadzenia stałej waluty. W ciągu jednego dnia masło podskoczyło w cenie o 20 guldenów. Drożyzna wywołuje coraz większe oburzenie ludności Gdańska, która domaga się wszczęcia kroków zapobiegawczych.

Gdańsk. (AW.).

Uchwała Ligi Narodów w sprawie Holmu i Westerplatte wywołała ogólną konsternację w sferach urzędowych, a zwłaszcza wśród nacjonalistów Wolnego Miasta. Niepowodzenie, jakie poniósł Gdańsk w tej sprawie, niemieccy Gdańszczanie tłumaczą sobie wzmocnioną pozycją Polski w Lidze Narodów i osłabienie stanowiska Gdańszczan. Powszechnie panuje obawa, aby uchwały Rady Ligi w sprawie Holmu i Westerplatte nie była początkiem do dalszych przykrych doświadczeń dla Wolnego Miasta. Roztropniejsi przedstawiciele sfer gospodarczych Gdańska oświadczają, że czas najwyższy porzucić prowokacyjną postawę wobec Polski, od której zależy rozwój gospodarczy Gdańska.

Rząd domaga się dodatkowych kredytów na rok 1924.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

P. Minister Skarbu nadesłał na ręce p. Marszałka Sejmu projekt ustawy o dodatkowych kredytach w budżecie na rok bież. Wystąpienie Rządu o dodatkowe kredyty wywołane jest tem, iż projektowany preliminarz budżet. nie uwzględnił wszystkich wydatków państwowych, mając na uwadze ewent. przekazanie ich samorządom, lub mając na względzie późniejsze ich wniesienie w miarę zwiększania się wpływów skarbowych. Poza tem preliminarz budżetowy przedłożony do zatwierdzenia w październiku ub. r. nie mógł przewidzieć wydatków, uchwalonych przez Izby pod koniec r. 1923 i na początku bież roku.

Wedle projektowanej ustawy, Minister Skarbu ma być upoważniony do otwarcia w budżecie na r. 1924 kredytów dodatkowych na łączną sumę przeszło 287 milj. złp. W szczególności kredyty dodatkowe przeznaczone są dla Min. Spraw wojsk. 137 miljar. Mkp. dla Min., ośw. 74 milj., dla Min. Skarbu 12 milj., na opiekę społ. 6 milj., dla innych resortów mniejsze sumy oraz dla wszystkich dodatkowe kredyty w sumie 31 milj.

Zwiększenie budżetu Min. Skarbu pozostaje w łączności ze spłatą pożyczek wewnętrznych, organizacją Banku Pol., mennicy państw., i wynagrodzeniem gmin za wymiar podatku majątkowego.

Ponieważ nadwyżki wpływów podatków pośred nich ponad kwoty preliminowane w budżecie na rok bieżący, a uzyskane przez waloryzowanie stawek służyć będą na pokrycie uchwalonych przez Komisje budżetowe Sejmu i Senatu kredytów dodatkowych do budżetu na rok bież., żądane obecnie kredyty wydatkowe pokryte będą przeważnie ze zwiększonych wpływów podatków bezpośrednich. Projektowane jest bowiem podwyższenie preliminowanej kwoty podatku majątkowego o 163 milj. złp., tj. do wysokości 333 milj. złp., a więc o trzecią część sumy, jaka na podatek majątkowy została uchwalona.

Następnie projektowane jest podwyższenie podatku gruntowego o 34 milj. złp. tj. o 100 proc., podatku przemysłowego o 40 milj. złp., a wreszcie dochodowego od uposażeń o 6 milj. złp. Poza tem rozciągnięcie podatku dochodowego na całą Rzpltą powiększy wpływy o 29 milj. złp.

W ten sposób budżet całoroczny zostanie zrównoważony w wydatkach i dochodach.

Ulgi przy wpłacaniu kapitału zakładowego

Banku Polskiego.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

W związku z konferencją z przedstawicielami sfer gospodarczych, która odbyła się ubiegłej soboty, kierując się żądaniami, wyrażonemi przez uczestników konferencji p. Minister Skarbu zaprojektował zmianę 92-go art. Statutu Banku Pol. w tym duchu, aby bank ten mógł rozpocząć działalność już po wpłaceniu połowy kapitału zakładowego. Druga połowa kapitału zakładowego mogłaby być wpłacona w 3-ch ratach. Odpowiednie rozporządzenie w tej sprawie zostało już podpisane przez p. Prezydenta Rzpltej.

Informacje szczegółowe o ulgach przy wpłacaniu kapitału zakładowego ogłosi Komitet Organiz. Banku Polskiego. Zaznaczyć należy, że zmiana art. 92. nie narusza w niczem charakteru Banku Pol., ponieważ art. ten odnosi się wyłącznie do sposobu przeprowadzenia subskrybcji i czynności przygotowawczych do uruchomienia tej instytucji

Echa rzekomej inwigilacji p. Piłsudskiego.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Jak wiadomo, porucznik Lis-Błoński, oskarżył przed kilku miesiącami majora Pieczonkę o wydanie rozkazu inwigilacji p. Piłsudskiego, przyczem obydwaj wymienieni oficerowie zostali zawieszeni w swych czynnościach. Po przeprowadzeniu dochodzeń jeszcze roku ubiegłego, na wniosek prokuratorji, maj. Pieczonka został przywrócony w urzędowaniu na zajmowane stanowisko, a równocześnie prokuratorja wojsk. pociągnęła do odpowiedzialności sądowej p. Lisa-Błońskiego za złożenie na maj. Pieczonkę fałszywego meldunku oraz za złożenie fałszywych meldunków jeszcze na kilku innych oficerów o rzekomem należeniu ich do organizacji komunistycznych.

Proces rozpocznie się dziś, tj. 18 bm. w sądzie okr. i potrwa kilka dni. Ogółem powołano 62 świadków, z czego obrona p. Lisa powołała 40. Między innymi zeznawać będą: Min. spr. wojsk. Sikorski, szef sztabu gen. Haller, p. Piłsudski, gen. Szeptycki, gen. Sosnkowski, pułk. Bajer, pułk. Wieniawa-Długoszewski, posłowie: Dąbski, Poniatowski, Miedziński i Kościałkowski (wszyscy z „Wyzwolenia").

Z wielkiej ilości mężów zaufania lewicy wnioskować można, że lewica chciałaby z przyłapanego i ujawnionego fałszywego meldunku zrobić wielki proces polityczny, któryby pozwolił opinji publicznej zapomnieć o wynikach procesu p. Lednickiego.

Rewizje u Niemców.

Katowice. (AW.).

Na zarządzenie władz sądowych policja tutejsza przeprowadziła rewizje w siedzibie niemieckiego związku ludowego, oraz kierowników tej organizacji. Podobne rewizje przeprowadzono też w Hucie Laury.

Dalsze redukcje urzędników.

Warszawa. (AW.).

Dzienniki podają, że na wniosek nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego z dniem 1 lipca ma być zredukowanych 70.000 pracowników państwowych, czyli 16 proc. ogólnej liczby. Redukcja stoi w związku z generalną organizacją niektórych ministerstw i włączeniem kilku działów administracyjnych w jeden.

Angielskie kapitały w Lublinie.

Lublin. (AW.).

Magistrat Lublina zawarł w tych dniach umowę z przedstawicielami "Siła Światło" celem wybudowania elektrowni. Koszta budowy pokryte zostaną częściowo przez Anglję, częściowo przez „Siłę Światło", częściowo zaś przez Magistrat Lublina.

„Bagatela" siedzibą antypaństwowej agitacji

Kraków, 16 marca.

W sobotę wydarzył się w Krakowie wypadek, który wywołał bardzo silne poruszenie w szerokich sferach krakowskiego społeczeństwa. Oto na „Rewji operetkowej", odbytej w sobotę w nocy w teatrze „Bagatela", wystawiono cały szereg punktów programu ośmieszających tendencyjnie członków b. Rządu większości polskiej i mających wskutek tego antypaństwowy charakter. W wspomnianej „rewji" występują niektórzy członkowie b. Rządu, w takich rolach, które poniżają wogóle powagę Państwa, rządu i Polski. Jedynie cierpliwej postawie publiczności należy zawdzięczać, że na przedstawieniu nie przyszło zaraz do poważnej demonstracji. Natychmiast rano w niedzielę obecny właśnie w Krakowie pos. Stan. Rymar interwenjował u p. Wojewody. **P. Wojewoda z miejsca wydał rozporządzenie, odwołujące niedzielną „rewję" w Bagateli, która miała być powtórzeniem ohydnego paszkwilu antypaństwowego ze soboty.** P. Wojewoda oświadczył pos. Rymarowi, że cenzura skreśliła połowę „rewji", ale mimo to dyrekcja Bagateli skreślone ustępy ośmieliła się wystawić. P. Wojewoda wkroczył w tę całą sprawę bardzo energicznie i przyrzekł pociągnąć do odpowiedzialności kierowników „Bagateli". Opinja krakowska żąda surowego śledztwa w tej antypaństwowej aferze i domaga się również ukarania tych artystów, którzy odgrywali haniebne role. Stawiamy pod pręgierz całej Polski aranżerów bezprzykładnej agitacji politycznej nawet na scenie i to przeciw polskiemu rządowi, którzy równocześnie ośmielają bawić się w obrońców społeczeństwa i sprawy polskiej. **„Bagatela" jest tylko filją tych czynników, które również z łamów prasy wprowadzają demoralizację do polskiego życia.** Dlatego też opinja żąda również pociągnięcia do odpowiedzialności tych ludzi, którzy stoją za parawanem takiej ohydy, jakiej świadkami była widownia w Bagateli przedwczoraj. Sprawy tej nie spuścimy z oka, dopóki winnych nie dosięgnie ręka władzy.

Kredyty w P. K. K. P. a subskrypcja na akcje Banku Polskiego

Kto korzysta z kredytów państwowych winien odwdzięczyć się Państwu. — Kto nie podpisze akcji Banku Polskiego będzie pozbawiony pomocy kredytowej.

Warszawa, 16 marca.

Wykonanie działalności subskrypcyjnej Banku Polskiego, aczkolwiek zlecone wielu bankom w głównej mierze opiera się o Oddziały P. K. K. P. Tam zbiegają się **wszystkie wiadomości** o subskrypcjach, tam kontroluje się, kto i ile podpisał akcyj Banku Polskiego.

Dlatego też Oddziały P. K. K. P. otrzymały instrukcję, aby **badały specjalnie stan subskrypcji tych osób i instytucyj,** które korzystały i korzystają z kredytu w P. K. K. P. i ich ewentualne wnioski kredytowe już teraz łączyły z subskrypcją akcji Banku Polskiego.

Wysokość subskrypcji poszczególnych firm powinna znajdować się w odpowiednim stosunku nietylko do ich własnego majątku, lecz również do zakresu korzystania z kredytów w P. K. K. P. Chodzi o to, aby ciężar budowy Banku Polskiego rozłożyć równomiernie i sprawiedliwie: im większe korzyści dana firma ciągnie z łatwego i taniego kredytu w P. K. K. P., tem większy musi wziąć udział w zapisach na akcje Banku Polskiego.

Będziemy uważać za rzecz najzupełniej słuszną i uzasadnioną, jeżeli **P. K. K. P. na wszystkie firmy u niej akredytowane wywierać będzie odpowienie naciski.**

Pogotowie obronne Narodu

na tle ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Ubiegłej niedzieli w Auli Uniwersytetu Jagiel., wygłosił pod powyższym tytułem odczyt dowódca O. K., gen. Kuliński, uproszony o to przez Młodzież Wszechpolską.

Prelegent omówiwszy wszechstronnie ustawę zaopatrzył ją w końcu uwagami następującej treści, które za zgodą gen. Kulińskiego umieszczamy na łamach „Gońca Krakowskiego".

Tak ujęta ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej odpowiada w całości dzisiejszym potrzebom kraju.

Zmuszeni, całe nasze życie państwowe tworzyć od podstaw, w naśladowaniu wzorów, nie raz wypowiedzieliśmy się w kierunku, który na swym gruncie rodzimym okazał się niebawem przestarzałym.

O ustawie, ustalającej obowiązek obywatela polskiego do służby wojskowej w obronie Ojczyzny, możemy z pełnem przekonaniem powiedzieć, że nawiązuje ona do punktu wstępnego, na którym się sprawa obowiązku powszechnej służby wojskowej we wszystkich kulturalnych państwach znajduje.

Szczególnie należy tu podnieść trafne ustalenie czasu służby w wojsku stałem, które nastąpiło w pełnem zrozumieniu wymogów bezpieczeństwa Państwa, jakoteż właściwości intelektualnych ludności.

Niemniej z wysokiem zadowoleniem przyjąć musimy postawienie obowiązku powszechnej służby wojskowej na tak wysokim etycznym poziomie, wynikającym zarówno z zasadniczego określenia tego obowiązku, jak z poszczególnych postanowień natury wykonawczej.

Natomiast żałować musimy ze względu na demokratyczny charakter służby wojskowej, który na zachodzie w całej rozciągłości jest zachowany, oraz mając na oku nasze polityczne i geograficzne położenie, wymagające specjalnej czujności na bezpieczeństwo naszego Państwa, że z powodów, leżących tak na gruncie polityki międzynarodowej, jak naszych stosunków wewnętrznych, ustawa nie mogła przewidzieć wstawiania w szeregi armji stałej całego każdorazowego rocznika, zdolnego do służby i na cały czas trwania jej, jedynie za wyjątkiem tych, którym ulgi przyznano.

Wynikające z wyżej przytoczonych powodów ustalenie t. zw. nadkontyngentu jest ze stanowiska wojskowego bezsprzecznie słabą stroną ustawy.

W zmaganiach argumentacyjnych, toczących się w rozprawach nad sprawą obowiązku powszechnej służby wojskowej, następną sprawą, która wywołuje jak najżywszą polemikę, jest sprawa ulg, przyznanych poszczególnym częściom społeczeństwa w dopełnieniu obowiązku służby wojskowej.

I tutaj ustawa nie dociągnęła do stanu istniejącego np. we Francji: jest jednak rzeczą bezsprzeczną, że nasze, dopiero kiełkujące życie państwowe, wymaga we wszystkich dziedzinach tyle sił twórczych, iż służba wojskowa tą niezbędność na innych polach pracy uwzględnić musi.

Należy jednak podkreślić, że ustawa w szczęśliwy sposób uwzględniła te potrzeby Państwa natury administracyjnej, oświatowej i ekonomicznej, nie spaczając przytem demokratycznego charakteru powszechności obowiązku służby wojskowej.

Wysokie zadowolenie wywołać musi zasadnicze ustalenie podatku ze strony osób zwolnionych zupełnie od służby wojskowej, bez którego powszechność obowiązku służby wojskowej oraz demokratyczny charakter ustawy straciły swą istotność.

Cechę wysoce dodatnią daje ustawie ustalenie na czas wojny obowiązku służby pomocniczej dla wszystkich obywateli od 17-stu do 55-ciu lat życia, którzy nie pełnią służby w wojsku stałem, rezerwie lub pospolitem ruszeniu.

Ustawa stwarza temsamem niezbędne ogniwo do

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Kościuszko pod Racławicami.

Obraz historyczny w 7 obrazach Wł. L. Anczyca.
(Wznowienie w 100 rocznicę urodzin Anczyca).
Reżyser: **M. Jednowski.**

Sobotnie przedstawienie (362 z rzędu w teatrze krakowskim) popularnej sztuki Anczyca, należało do tych wieczorów teatralnych, które łączą w sobie wdzięk i powagę z nastrojem, a pozostawiają u widzów i słuchaczy miłe i podniosłe wspomnienie chwil, przeżytych górniej i chmurniej.

Dyrekcja skorzystała z przypadającej właśnie setnej rocznicy śmierci Anczyca i wznowiła jego „Kościuszkę", dzieło — mimo wszystkie krytyki, usterki, zastrzeżenia i zmiany nastrojów — w zakresie dramatu popularnego naprawdę nieśmiertelne. Wystawienie było nietylko aktem kurtuazji wobec pamięci zmarłego autora, nietylko „okazją" z racji rocznicy jego śmierci i zbliżającej się rocznicy przysięgi Kościuszki i bitwy racławickiej — ale także jakby balonem próbnym, który ma zbadać nastroje słuchaczy, przyzwyczajonych w ostatnich czasach do innych źródła widowisk.

Sobotnie wznowienie „Kościuszki" wykazało, że sztuka ta mimo tylu „lat" i przedstawień nie zestarzała się, że potrafi mimo pewnych może nieaktualności wywołać na sali potężny nastrój, wypełnić do ostatniego miejsca teatr publicznością, nie taką, jak zwykle na premjerach, że może jeszcze porwać i młodzież i starszych swą zasadniczą linją ideową. Barometr nastrojów teatralnych podskoczył w górę i zaświadczył dobrze o krakowskiej publiczności, która na tem „uroczystem" przedstawieniu czuła się również dobrze.

A dziwnie uroczyste było to przedstawienie. Słowo „uroczyste" nasuwa mimowoli uwagi na temat czegoś pompatycznego, nienaturalnego może nawet zimnego. Ani odrobiny z tych okropności (mało nawet „uroczystych" — „galowych strojów") — ale za to nastrój serdeczny, a przedewszystkiem, co najważniejsze, że grający odrazu znaleźli oddźwięk na sali, a pochwyciwszy go uczuli, że są z nią „jedno" i grali, jak dla siebie, dla rodziny, dla najbliższych, wywołując zasłużone oklaski.

Przedstawienie poprzedził jędrnem a wytwornem słowem wstępnem p. Adam Grzymała-Siedlecki. Powitano go oklaskami może nie jako autora dramatycznego, ale jako wybitnego publicystę narodowego, głoszącego z szpalt naszych pism idee tak pokrewne ideom naszych wielkich duchów. Scharakteryzowawszy stanowisko Anczyca w poromantycznej literaturze jako jednego, a kto wie, czy nie najważniejszego, pioniera t. zw. ludowości i idei unarodowienia i uobywatelenia szerokich mas — jako piewcę „Tyrteusza", którego powstańcy na piersiach nosili i na pamięć się uczyli — jako wydawcę pierwszych pism ludowych i ojca popularnej, ludowej książki — podkreślił wielkie znaczenie Anczyca jako autora dramatycznego dla mas, na które umiał oddziaływać i oddziaływał bardzo potężnie. Koroną jego twórczości dramatycznej „Kościuszkę pod Racławicami" postawił p. Siedlecki, całkiem zresztą słusznie — o ile chodzi o oddziaływanie na myśli i uczucie jak najszerszych warstw obok „Pana Tadeusza" i „Trylogji". Jak one, krzepił ten „obraz historyczny" serca przez szereg lat niewoli, grywany przez artystów i amatorów różnego pokroju i gatunku w całości i w fragmentach i w stołecznych teatrach i w izbach robotniczych i szkolnych i w stodołach chłopskich, a nawet okopach za czasów wielkiej wojny. Gdzie tylko mogło swobodniej zabrzmieć słowo polskiej, tam zaraz przemawiał Anczyc przez usta swych bohaterów i budził ducha... „Kościuszko" stał się sztuką narodową, własnością wszystkich i ewangelją nastrojów patrjotycznych.

I tu znaczenie Anczyca olbrzymieje...

Reżyserja wydobyła umiejętnie, zgodnie zresztą z tradycją sceny krakowskiej — ze sztuki wszystko, by jej znaczenie ideowe uwypuklić a grę artystów postawić na odpowiednim poziomie. Grający artyści dołożyli starań i dali ze siebie bardzo wiele, by widowisko wypadło nie tyle „uroczyście", ile naprawdę serdecznie i nastrojowo. Widoczne było bardzo staranne z ich strony traktowanie każdego szczegółu i serdeczne przejęcie się rolami i treścią sztuki. Nie zostało to bez wpływu na widownię. Poczuła się ona jakby jedną rodziną z grającymi, co u artystów spotęgowało przejęcie się rolami, w miarę subtelne, w miarę żywiołowe. W grze tej, pod każdym względem bardzo dobrej i starannej, zatarły się pewne, dzisiejszego słuchacza ! widza rażące usterki sztuki.

Trudno wyliczać zasługi grających — trzebaby przepisać afisz — tak duży... Zaznaczę, że rolę Kościuszki oddał p. Piekarski z właściwym sobie wdziękiem, stwierdzając w tej nowej dla siebie roli, że scena krakowska zyskała w nim dużej miary artystę, przypominającego jej lepsze czasy. Doskonałą postać dał p. Szymborski jako Lichocki oraz p. Miarczyński, jako Bartosz Głowacki a p. Buczyńska jako Filomena. „Bitwę Racławicką" przedstawiono jako żywy obraz układu Wojciecha Kossaka. Tempo gry należyte — antrakty niezbyt wielkie. Wznowienie w tej formie „Kościuszki" zapisać należy na plus Dyrekcji.

Dr. A. M.

dalszych ustaw, które mają uruchomienie całego narodu do walki o swój byt umożliwić.

Ze względu na obszerność ustawy mogłem tylko powyższe, najistotniejsze, a tem samem największe zainteresowanie budzące jej części oświetlić.

Możemy się poszczycić, że ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej zrywa z bardzo starym przesądem. Mówimy i mówią o nas, że jesteśmy narodem bardzo wojowniczym, lecz mało wojskowym i historja naszego życia przedrozbiorowego potwierdza ten sąd tak dalece, że najwięcej oskarżeń na pokolenie rozbiorowe z powodu utraty naszej niepodległości rzucano z tego powodu, że nie interesując się należycie armją, wykazało brak zrozumienia wojskowego.

Naszą starodawną wojowniczość, zdaje się, dokumentujemy w tej formie, w jakiej ją wykazali nasi praojcowie. Nasze walki wewnętrzne, prowadzone ze wszech stron w dążeniu do idealnych form życia zbiorowego, lecz równocześnie z całą zaciekłością przeciw wyznawcom odmiennych środków lub dróg, są tego dowodem.

W zasadach, ustalonych ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej, daliśmy jednak dowód pełnego zrozumienia, wojskowego ujęcia sił narodu ku jego obronie, oraz dowód, że niezamąconym codziennemi zmaganiami partyjnemi wzrokiem, widzimy niebezpieczeństwa, które nasz byt niepodległy zniszczyć mogą, oraz środki zaradcze, które we własnych siłach czujemy i przysposabiamy.

Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej jest doniosłym dowodem żywotności narodu polskiego i rękojmią świetnej i pewnej przyszłości, jako narodu wolnego i niepodległego, stwarzającego w chwilach, gdy się los Państwa rozstrzygnąć ma, w armji stałej tą straż przednią, pod której osłoną cały naród bez różnicy wieku i płci mobilizuje się, by stanąć do decydującej walki. — Możemy wyrazić ufność, że rychło nastąpią dalsze ustawy, ujmujące w równie szczęśliwy i trzeźwy sposób to przysposobienie i uruchomienie narodu.

——o——

KORESPONDENCJE.

Nowy Sącz.

W niedzielę 16 bm. odbył się tu odczyt na temat wychowania dzieci, urządzony przez tut. T. N. S. W., a wygłoszony przez dra P. Hrabyka z Krakowa. Odczyt zgromadził całe miejscowe nauczycielstwo ze szkół powszech. i średnich, publiczność i młodzież. Trzeba podkreślić, że zasługa około pracy T. N. S. W. i ostatniego odczytu należy się prof. Bugajskiemu, prezesowi koła T. N. S. W. w N. Sączu.

Musimy ze zdziwieniem podkreślić, że na odczycie brakło ze sfer nauczycielskich tylko dwóch... inspektorów szkolnych, którym odczyt byłby się bardzo przydał. Koło T. N. S. W. zapowiada w najbliższym czasie cały szereg odczytów pedagogicznych.

Przemyśl.

W dniu 19 bm. obchodzi ks. biskup przemyski dr J. Sebastjan Pelczar 60-letnią rocznicę wyświęcenia na kapłana, a 25-tą rocznicę swej konsekracji na biskupa. Cała djecezja przygotowała się do uroczystości i oddania hołdu wiernemu i dostojnemu kapłanowi. W dniu 4 bm. odbyło się tu Walne Zebranie Tow. Przyjaciół Nauk. Podnieść trzeba przemówienie prof. Smółki, który skreślił doniosłe znaczenie tej naukowej placówki. Dwa niedawno tu odbyte koncerty Towarzystwa Muzycznego stanowią miły wypadek w życiu Przemyśla, dość monotonnem. W poniedziałek 17 bm. odbyła się dyskusja w lokalu Tow. chrześc. rzemieślników nad odczytem burmistrza p. Kostrzewskiego o samorządzie. Głos zabierało wielu mówców, którzy poddawali projekt ustawy wszechstronnemu oświetleniu. Tego rodzaju dyskusje o samorządzie winny się odbyć we wszystkich miasteczkach i miastach Małopolski. Z uznaniem wreszcie trzeba podnieść fakt, że polskie kupiectwo Przemyśla, w miarę możności, bardzo skutecznie i hojnie zapisało się na akcjonarjuszy Banku Polskiego. Z kupców polskich po 10 akcyj subskrybowali pp.: W. G. Muszyński, R. Gorgolewski, M. H. Agopsowicz, J. Cyganek, R. Kropp, J. Szanzer, J. Waber i K. Lech, E. Piskorz. Narodowy Przemyśl chciałby często widywać korespondencję z naszego miasta na łamach „Gońca".

Z kresów wschodnich.

Łuck 17 marca.

W początkach bm. odbył się tutaj Zjazd osadników wojskowych, przy bardzo licznym udziale interesowanych. Z toku obrad tego Zjazdu nabrać było można przekonania, iż sprawa osadnictwa wojskowego na Wołyniu tak ważna dla utrwalenia polskości tej ziemi znajduje się na dobrej drodze. Osadnictwo to przetrwało już czasy dla siebie najcięższe, tak, że niema obawy, aby osadnicy nie utrzymali się przy swym stanie posiadania. Koniecznem jest atoli dla dalszego normalnego rozwoju tegoż osadnictwa, by władze nasze zajęły się energiczniej, niż dotąd, piekącą kwestją ustalenia tytułów własności nadziałów osadniczych.

Prowadzona w duchu antypaństwowym akcja pisemek ukraińskich na obszarze Wołynia, Polesia i Chełmszczyzny skłoniła wreszcie władze sądowe do wkroczenia w tę sprawę. Mianowicie, sąd okręgowy w Łucku skazał niejakiego Sergiusza Drobana na 3 miesiące więzienia na szereg artykułów, pomieszczonych w pisemku „Selańska Prawda", a uwłaczających w ohydny sposób czci urzędów państwowych na Wołyniu oraz podburzających jedną część ludności kraju przeciw drugiej. Stało się dobrze, iż tego rodzaju antypaństwowa agitacja poniosła karę, obawiać się jednak można, że zbyt niski wymiar tej kary nie odstraszy innych ukraińskich wichrzycieli.

Do objawów mniej pożądanych na Wołyniu i ziemiach sąsiednich należy ostatniemi czasy silny, stosunkowo, wzrost sekty t. zw. „sztundo-babtystów", importowanej ongi z Niemiec przez tutejszych kolonistów niemieckich, a posiadającej charakter wyraźnie antypaństwowy, ponieważ jej członkowie, między innemi, odmawiają służby w wojsku z bronią w ręku. Np. w powiecie Rówieńskim liczba sekciarzy wzrosła w ciągu ostatnich 3 lat z 538 na 3500! A, co jest przytem niepokojące, to przechodzenia na sztundo-babtyzm Polaków katolików, którzy dotąd trzymali się odeń zdala, tak, że rekrutował swych zwolenników tylko z pomiędzy kolonistów czeskich, niemieckich i Ukraińców.

Ruch piśmienniczy polski na tutejszych kresach zaczyna się ożywiać. Od stycznia br. zaczął wychodzić w Łucku tygodnik „Życie Wołynia", redagowany, na ogół, w duchu narodowym, o treści obfitej i dobrze podanej. W Równem zaś powstał rzekomo „bezpartyjny" tygodnik „Echo Rówieńskie" o dość niewyraźnym programie „jednoczenia wszystkich obywateli bez względu na kastowość, narodowość i wyznanie".

I Wołyń nie pozostaje w tyle za innemi ziemiami polskiemi na punkcie zajęcia się kwestją tak ważną dla państwa, jaką jest wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe młodzieży. W początkach bm. odbyło się w Łucku posiedzenie Powiatowej Rady wychow. fiz. i przysposob. wojsk., na którem wybrano „prezydjum Rady" z p. pułkow. Teleżyńskim jako prezesem.

Prawdziwą plagą niektórych okolic Wołynia stały się — skutkiem srogiej tegorocznej zimy — wilki, nie tylko porywające owce, nierogaciznę itd., ale nawet atakujące osiedla ludzkie, np. w okolicach Berezna i gdzieindziej.

Z prasy.

Tow. Moraczewski „dowodził" rękami... — Dwóch marszałków — czy nie zadużo? — Średniowieczne tortury... na papierze. — Stare „rewelacje" organu sjonistycznego.

(XX) **„Naprzód"** poważnie nas zawiódł. Rozmowa z tow. Moraczewskim zamiast o zapowiedzianym rządzie robotniczo-włościańskim — zjechała na inne tory, zupełnie nieciekawe. O „tem, co najważniejsze", tj. o rządzie socjalistyczno-komunistycznym, jak powiada tow. M.:

„można mówić dopiero po nowych wyborach".

Tyle tylko „pozwolił" towarzysz towarzyszowi napisać. Pozatem tylko jeden bardzo ciekawy i wesoły szczegółik:

„Patrzyłem na ruchy jego dowodzących rąk"...

mówi rozmówca z „Naprzodu" tow. T. W. D., i z „z żalem" dodaje:

„kiedy ten człowiek znowu stanie u steru na rozkaz (?!) ludu pracującego?..."

Nie wiemy, jakimi to ruchami „dowodził" tow. Moraczewski potrzeby rządu robotniczego. Pamiętamy te rządy doskonale!... Niewesołe one były... Choć zapełniały skutecznie kasy... PPS. I dlatego tow. Moraczewski mógł naprawdę „dowodzić" tylko rękami, że rządy to wcale przyjemne zajęcie, a także i... popłatne. Zdaje się nam również, że w „Naprzodzie" stanowczo zamało mają taktu w stosunku nawet do najbliższych; któż bowiem widział tak wyraźnie zestawiać tow. marszałka Moraczewskiego z Marszałkiem Piłsudskim?... W Sulejówku będą całkiem niezadowoleni z tego porównania i zestawienia. Tych marszałków i tak w Polsce zadużo... Foch... Poniatowski... i znowu jeden — nowy marszałek Moraczewski... W Sulejówku chcą, aby Polska znała tylko jednego „fachowego" marszałka. Zatem trzeba, aby „Naprzód" stosował się do życzenia z głównej kwatery... Na dwa dni przed imieninami zrobić komuś taką przykrość... Zbyt wielki to nietakt... Można narazić się na niełaskę do końca życia. Albo w jakim np. celu „Naprzód" z takim majestatem i z nieukrytą uciechą pisze o tej karmazynowej krwi tow. marszałka, Moraczewskiego? Czy to wypada tak się zdradzać, że jednak lubi się karmazynowe progi? „Rewolucyjna" PPS i... karmazynowy tow. Moraczewski, najbliższy przyjaciel „fachowego marszałka" — czyż nie przepyszny to obraz? Tow. T. W. D., który pisał cały wywiad z tow. „marszałkiem", powinien być natychmiast wykluczony z PPS za nieostrożne zdradzenie najtajniejszych sympatji „Naprzodu" do... karmazynów. Inaczej każdy towarzysz z ulicy nabierze złego wyobrażenia o partji i mógłby nawet na najbliższym wiecu zainterpelować prezydjum, czy jest mu wiadomem o koligacjach „Naprzodu" z burżuajską krwią.

Prawdziwie średniowieczne tortury gotują naszemu pismu dwa bliźniaki: jeden ilustrowany, a drugi poza brakiem ilustracji — najzupełniej podobny do pierwszego, jeżeli chodzi o ton pisemka. Ilustrowany kameleon daje nas „pod pręgierz" — a popołudniowy jego braciszek „przygważdża", jak się sam upewnia, żywe nasze ciało... na papierze. Jak dotąd, te wesołe zbrodnie, popełniane na naszem piśmie, zupełnie się na nas nie odbijają. Oba wspomniane pisemka robią gwałt, żeśmy w sposób niedwuznaczny zajęli jasne stanowisko wobec nagonki pewnej części prasy na Rząd i Min. Spraw Zagranicznych po sprawie Jaworzyny. Kameleon zapomina o tem, że hasło „Pod pręgierz" — powinno się znajdować przedewszystkiem na czole każdego egzemplarza „Fjakerblattu", aby w ten sposób napiętnować jego własną ohydną, niemoralną i destrukcyjną akcję w społeczeństwie i w Polsce. „Pod pręgierz" — powinno być umieszczone nad drzwiami tego rodzaju antypaństwowej i antymoralnej instytucji, jaką jest teatrzyk z rogu ulicy Karmelickiej, ekspozytura „Fjakerblattu". Hasło „Pod pręgierz" powinno wreszcie wisieć stale wypisane wielkiemi literami wzdłuż ulicy Basztowej, koło redakcji brukowca, aby wszyscy mieszkańcy Krakowa i przyjezdni jego goście, uświadomili sobie, że w tej, a nie innej kamienicy mieści się największy kanał wszelkiej demoralizacji i destrukcji w życiu publicznem, prywatnem i politycznem Polski. Kameleon przesadził zatem znowu w zapale — w wylawaniu wyroków.

Tutejszy organ sjonistów zajmuje się organizacją Legji Obrony Konstytucji. Że żydzi nie lubią takich organizacji — to dla nas rzecz zupełnie wytłómaczona. Oni nie znoszą żadnej wojny, ani karabinu, ani wogóle bojowych formacji. Legja zaś Obrony Konstytucji jest organizacją bojową — no, bo jeżeli ma bronić konstytucji — to tylko stanowczo. Sjonistyczny organ łączy L. O. K. z P. P. P. — dużo mówi o konspiracji — wszystko, aby skompromitować organizację L. O. K. A tymczasem nie wie o tem, że ta organizacja jest bardzo popularną w społeczeństwie polskiem, a szczególnie wśród młodzieży i że się jej popularności już zmniejszyć nie da. A w Krakowie L. O. K. jest silna... Na Stradomiu niech o tem dobrze pamiętają!... Że L. O. K. jest w Krakowie silna i popularna wśród młodzieży... A z silnymi lepiej nie zaczynać walki!

——o——

WIADOMOSCI DROBNE.

— Paryż w niedzielę cieszył się słonecznym dniem rozpoczynającej się wiosny. Dzień zakłócony został nieporozumieniami z szoferami dorożek automobilowych, niezadowolonych ze zbyt niskiego podwyższenia taksy.

— Władze pocztowe zostały zawiadomione przez zarząd pocztowy Zw. Rosyj. Rep. Sow., że znaczki pocztowe i bony pieniężne, wysyłane w celach filatelistycznych, należy kierować wyłącznie pod następującym adresem: „Delegue pour la Philatelie et les Bans de mannaie dans l'Union des Republiques Socialistes des Sowiets a Moscou, Tverskoi Boulevard 12".

— Jugosłowiański bank narodowy otrzymał transport złota w wysokości 3 i pół miljona koron, jako udział Jugosławji w likwidacji b. banku austro-węgierskiego.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Świerszcz za kominem“.

REPERTUAR OPERETKI.

Wtorek: „Trójka hultajska“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: „Jabłuszko“.
Środa: „Przyjaciółka pana ministra“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: W kraju krwi i łez. W gł. roli ulubieniec kobiet Gajdarow.
Promień: Hrabianka bez nazwiska.
Reduta: Przez krew; rosyjski dramat w 10 aktach. trzecia i czwarta serja.
Uciecha: Fatty się żeni, komedja i **Jeden przeciw trzem,** dramat w 6 aktach.
Wanda: W noc poślubną. W gł. roli Ossi Oswalda.
Warszawa: Dwie dziewczynki Paryża. Wspaniały film w 10 aktach.
Zachęta: Czarcie pole.

o —

OD ADMINISTRACJI.

Z dniem dzisiejszym podnosimy cenę egzemplarza „Gońca Krakowskiego“ na 250 tys. Mk. — Zaznaczamy, że czynimy to ostatni z dzienników krakowskich.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W PIERWSZEJ POŁOWIE MARCA BR.

Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z reprezentantów rządu, organizacji przemysłowców i robotników, ustaliła, że w pierwszej połowie marca br. koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, wzrosły w stosunku do drugiej połowy lutego br. o 1.4 proc.

RECENZJE SPORTOWE z niedzielnych zawodów znajdują się na 8 stronie dzisiejszego numeru.

NABOŻEŃSTWO ZA SPOKÓJ DUSZY ŚP. KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO oraz poległych oficerów i żołnierzy 8 p. ułanów odbędzie się dziś we wtorek na Wawelu o godz. 9.30 rano.

ZEBRANIA I UROCZYSTOŚCI NIEDZIELNE. W niedzielę odbył się odczyt prof. Sobieskiego z ramienia Tow. Rozwój na temat: U nas inaczej. Odczyt był bardzo interesujący i zgromadził, jak zawsze na zebraniach Rozwoju, liczną publiczność.

W Zakładzie rzemieślniczym ks. Kuznowicza odbyła się w niedzielę uroczystość z okazji rocznicy Ameryceowej. Trzeba podkreślić wielką staranność, z jaką wykonano poranek. W uroczystościach wziął udział między wieloma gośćmi p. wojewoda Kowalikowski.

DOCHÓD Z ODCZYTU GEN. KULIŃSKIEGO w sumie 51 miljonów 500 tys. mk., po pokryciu kosztów w kwocie 69 milj. 750 tys. przesłało prezydjum Mł. Wszechpolskiej Dowództwu 8 p. ułanów w Krakowie.

ZJAZD WOJEWÓDZKI Pow. Delegacji Pracowników Państw. w Tarnopolu odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 4 w sali konferencyjnej I. gimnazjum. Bliższych szczegółów udziela interesowanym Prez. Wojew. Zw. Z. Turecki w Tarnopolu.

WDOWI GROSZ złożyli ubodzy uczniowie Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem na jedną akcję Banku Polskiego celem uczczenia swego ukochanego Dyrektora Inż. Karola Stryjeńskiego i ofiarowali mu z życzeniem, aby była podwaliną na stypendjum im. Dyr. K. Stryjeńskiego.

DRZEWO I WĘGIEL. Składy miejskie przy ul. Warszawskiej posiadają środków opałowych poddostatkiem. W niedzielę wyładowano 6 wagonów węgla a wczoraj nadeszły transporty drzewa miękkiego, twardego i węgla w ilości 20 wagonów.

OPŁATA OD PSÓW. Na mocy statutu do poboru opłat od psów, utrzymywanych w mieście Krakowie, opłata od psa wynosi 1 frank złoty. Od podatku są wolne psy, należące do przejezdnych, psy łańcuchowe, psy pasterskie i psy, będące w posiadaniu władz państwowych, komunalnych oraz przedstawicieli państw obcych.

ARESZTOWANIE SPRAWCY RABUNKÓW W DN. 6 LISTOPADA. Przed kilku dniami powstała między braćmi Sułczewskimi a ich szwagrem sprzeczka, która znalazła swój epilog na policji. Podczas ponownej sprzeczki w komisarjacie policyjnym Tadeuszy Sułczewski zarzucił bratu swemu Stanisławowi, że w dniu 6 listopada podczas zajść ulicznych skradł w hotelu krakowskim dwa pierścionki złote i złotą branzoletkę. Oświadczenie to zwróciło natychmiast uwagę prowadzącego śledztwo, który przystąpił do szczegółowego przesłuchania Sułczewskiego. Badany Sułczewski przyznał się, że w czasie zajść 6 listopada stał na posterunku z karabinem w ręku w hotelu Krakowskim, gdzie dopuścił się kradzieży, nadto zeznał, że od rannego wachmistrza odebrał rewolwer, który następnie sprzedał na Dębnikach. Sułczewskiego przytrzymano w aresztach policyjnych, skąd odstawiony zostanie do sądu.

POŚCIG ZA ZŁODZIEJKĄ-OSZUSTKĄ. Ekspozytura krak. urzędu śledczego P. P. poszukuje złodziejki i oszustki, która od kilku tygodni grasuje po większych miastach, przybierając bądź to charakter służącej, bądź też pracodawczyni, godzącej służące do obowiązku. Jest ona wzrostu średniego, włosy ciemno-blond, grzywka nad czołem, oczy ciemne, kości policzkowe wystające, mówi akcentem lwowskim. Ostatnio skradła ona pewnej rodzinie w Białej srebro i nakrycie stołowe na 12 osób, oraz biżuterję łącznej wartości około 5 miljardów Mp. Za ujęcie złodziejki wyznaczyła owa rodzina pół miljarda Mp. nagrody.

Dmowski o sytuacji we Francji

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

W sobotę odbyło się w Warszawie zebranie Klubu Wszechpolskiego, na którem pos. Kozicki wygłosił referat o obecnej sytuacji we Francji. W dyskusji zabrał głos R. Dmowski, wyjaśniając, że stanowisko Poincarego osłabło w Izbie, ale silne jest w kraju, bo Francuz liczy się z kieszenią, lecz patrzy w przyszłość i wie, co go czeka, gdy wypadnie prowadzić politykę ugody z Niemcami. Afera spadku franka jest bardzo ciekawa, gdyż położenie Francji gospodarcze jest doskonałe, spadek ten więc jest jedynie wynikiem zakulisowej roboty czynników angielsko-niemiecko-żydowskich. Ta kampanja, prowadzona na giełdach Europy przeciw Francji, prowadzona jest jednocześnie i przeciw blokowi, jaki Francja stworzyła, a więc przeciw Polsce i małej entencie, przeciw temu systemowi, jaki w polityce powojennej, po obaleniu Niemiec, zapanował.

OSZCZERCY Z „WOLNEGO SŁOWA“ PRZED KRATKAMI. Ministerstwo przemysłu i handlu podaje do wiadomości, iż Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego „Demat“ przy M. P. i H. wystąpił do Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności redaktora wydawnictwa „Wolne Słowo“ za umieszczenie w Nr. 2 z dnia 30 stycznia 1924 r. tegoż wydawnictwa artykułu pt. „Niszczenie majątku polskiego itd.“, zawierającego dane niezgodne z istotnym stanem rzeczy.

NIEMIŁE ZAJŚCIE W GIMNAZJUM IM. JAWORSKIEGO. W niedzielę zdarzyło się w gimnazjum pryw. im. Jaworskiego w Rynku bardzo przykre zajście podczas t. zw. wywiadówki. Mianowicie jeden z ojców p. K. po ostrej wymianie słów znieważył czynnie i pobił prof. P. Sprzeczka wynikła na tle klasyfikacji ucznia. Zajście wywołało wielkie poruszenie w sferach nauczycielskich i rodzicielskich.

PIJANA NIEDZIELA. W ubiegłą niedzielę doprowadzono pod „telegraf“ kilka osób, które po pijanemu wyprawiały awantury na ulicach Krakowa.

KOSZTOWNE ZAPOMNIENIE. Prof. Bogusław Butrymowicz, zamieszkały przy ul. Kochanowskiego 30 doniósł do policji, że onegdajszej nocy skradziono mu pozostawioną przez zapomnienie przed bramą domu walizę, zawierającą garderobę damską wartości 300 miljonów Mp oraz gotówkę 500 miljonów Mp.

ODDZIAŁ LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA W KRAKOWIE. W najbliższym czasie utworzony zostanie w Krakowie oddział Ligi Obrony Powietrznej Państwa, mający za zadanie rozwój lotnictwa polskiego. Zebranie konstytuujące odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu krak. dnia 21 bm.

CENY TYTONIU na okres od 17 do 23 bm. pozostają niezmienione i to zarówno dla wyrobów monopolowych, jak i fabryk prywatnych.

TRUP KOBIETY W WIŚLE. W ostatnich dniach rybacy, jadący Wisłą w okolicy Pychowic, wydobyli z rzeki zwłoki młodej kobiety, mogącej liczyć 20 do 25 lat. Powiadomione o tem organa policyjne rozpoczęły dochodzenia celem ustalenia przyczyn śmierci i identyczności zmarłej. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W dniu wczorajszym szeregowiec Surzel Michał, jadąc pociągiem do Kalwarji, aby wcześniej dostać się do domu, wyskoczył w czasie ruchu pociągu z wagonu przed stacją tak nieszczęśliwie, że doznał złamania obu rąk i nóg. Ofiarę wypadku przewieziono w ciężkim stanie do szpitala załogi w Krakowie.

RUCH POCIĄGÓW W OBRĘBIE DYREKCJI KRAKOWSKIEJ mimo ponownych silnych opadów śnieżnych nie doznał dotąd żadnych przeszkód. Wszystkie pociągi nadeszły wczoraj do Krakowa normalnie: jedynie pociąg osobowy od strony Nowego Zagórza przybył z dwugodzinnem opóźnieniem.

FAŁSZOWANIE ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH. W ostatnich czasach powtarzają się wypadki fałszowania środków żywności, szczególnie nabiału. I tak wczoraj do wydz. III b. Magistratu wpłynęło szereg doniesień na okoliczne wieśniaczki, które sprzedawały na targu masło zarobione wodą. Stwierdzono, że w zakwestjonowanem maśle znajdowało się wody ponad 65 proc. (ma być najwyżej 18 proc.). Masło w ilości kilkunastu kilo zakwestjonowano a sprawę oddano do prokuratury.

UDAREMNIONE WŁAMANIE. Posterunkowi P. P. Piasecki i Trzaska w czasie służby obchodowej udaremnili kradzież z włamaniem do mieszkania K. Satalecikiego, zamieszkałego przy ul. Czapskich 3. Przechodząc bowiem wymienioną ulicą zauważyli na chodniku odłamki szkła i stwierdzili, że nieznani sprawcy włamali się do wnętrza mieszkania przez okno, rozbili szafę, spakowali większą ilość garderoby do 2 tłumoków, których atoli nie zdołali zabrać i uciekli, ostrzeżeni przez spólników o nadchodzącym patrolu policyjnym.

NA TROPIE SZAJKI ZWYRODNIAŁYCH MŁODZIEŃCÓW. Dnia 12 bm. policja krakowska aresztowała Karola Pryla lat 23 pod zarzutem zbrodni shańbienia, popełnionego na 4-letniej F. K., którą aresztowany, wciągnąwszy podstępnie do jednej z bram przy ul. Lubicz, zniewolił i zakaził wenerycznie. Ofiarę zwyrodniałego młodzieńca przewieziono do szpitala św. Łazarza celem leczenia nabytej choroby. — Taki sam wypadek miał miejsce tego samego dnia przy ul. Bernardyńskiej, a mianowicie idącą do szkoły im. Konarskiego w porze popołudniowej 6-letnią E. B. wciągnął do ustępu w tej szkole 17-letni Wacław Wohlfinger, tu ją zniewolił i zakaził wenerycznie. Wohlfingera również aresztowano. Tego rodzaju wypadki potwornego zwyrodnienia seksualnego zdarzają się od jakiegoś czasu w naszem mieście dość często, wobec czego policja zajęła się wyśledzeniem szajki zboczeńców.

W DRODZE DO ROSJI SOWIECKIEJ — UTKNĘLI POD „TELEGRAFEM“. Wczoraj wałęsało się po tut. dworcu kolejowym trzech wyrostków, którzy zachowaniem się zwrócili uwagę władz policyjnych. Po doprowadzeniu na komisarjat policyjny okazało się, że nazwiska ich brzmią: Walenty Januszkiewicz lat 17, detektyw prywatnego międzynarodowego biura „Justitie“ w Poznaniu, Jan Ostrowski lat 16, uczeń pryw. gimnazjum w Gnieźnie i Władysław Ljersza lat 16 z Gniezna. W toku badania policyjnego wyszło na jaw, że Ljersza, namówiony przez swych towarzyszów, skradł ze sklepu swego ojca biżuterję wartości 300 miljardów mk., którą zamierzali sprzedać w Rosji sowieckiej. Mieli jeszcze czwartego wspólnika, który jednak im zbiegł w drodze. W pościgu za zbiegiem zatrzymali się w kilku miastach, między innymi we Lwowie i Tarnowie.

Przy aresztowanych znaleziono część skradzionych biżuterji, mianowicie 23 złotych pierścionków, 1 zegarek złoty, 40 sztuk 20-markówek złotych, 16 dolarów itd. Po spisaniu protokołu odstawiono wszystkich pod „Telegraf“, skąd pod eskortą wrócą do swego miejsca zamieszkania.

UCIECZKA Z DOMU. Do tut. policji zgłosiła Anna Grzesiakowa, zamieszkała przy ul. Piotra Michałowskiego 2, że córka jej Józefa, lat 16 licząca, zbiegła z domu, zabierając garderobę i 100 miljonów marek gotówką. Donosząca twierdzi, że córka jej została uprowadzoną przez pewnego młodzieńca. Dochodzenia w toku.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA W PRACY OŚWIATOWEJ. W sobotę dnia 1 marca br. odbyło się w lokalu Zarządu Głównego T. S. L. przy ul. św. Anny 5 uroczyste zakończenie akademickiego kursu oświatowego w obecności Kuratora Akademickiego Koła T. S. L. w Krakowie prof. Kutrzeby, radcy Ostrowskiego i dyr. dra Mikulskiego, wiceprezesów TSL., dyrektora biur Gł. Zarz. dra Wysockiego, ref. prawnego Gł. Zarz. dra Czuchajowskiego oraz drów Struczkowskiego i Kosińskiego. Kurs, na który uczęszczało 26 akademików, trwał od dnia 25 lutego do dnia 1 marca. Program kursu obejmował następujące tematy: 1) Zadanie i ustrój pracy oświatowej w Polsce; 2) Metody i kierunki pracy oświatowej; 3) Oświata a współczesny ustrój Polski; 4) Wychowanie obywatelskie; 5) Odczyty i pogadanki; 6) Jak urządzać pogadanki o Polsce; 7) Pogadanki o skarbach naturalnych w Polsce; 8) Jak obchodzić się z latarnią projekcyjną i źródłem światła; 9) Nasza konstytucja; 10) Bibljoteki i czytelnie; 11) Domy ludowe i teatry ludowe i 12) Obowiązek pracy kulturalno-oświatowej i praktyczne wskazówki dla prelegentów. — Kurs ten jest dowodem, że młodzież akademicka przystępuje do tej dziedziny życia społecznego, która jedynie może doprowadzić do skonsolidowania naszego Państwa, nad czem właśnie pracuje T. S. L.

COLLEGIUM WYKŁADÓW PEDAGOGICZNYCH. Dziś we wtorek 18 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Kopernika na Uniw. Jagiell. odczyt Stef. Chmielakówny na temat: „System szkolny jako zdrowa atmosfera moralna“. Bilety wcześniej u janitora.

RAUT STUDENTÓW AKADEMJI GÓRNICZEJ odbędzie się dnia 18 bm. w salach kasyna oficerskiego ulica Zyblikiewicza 1. Współudział w raucie przyrzekli: J. Kozłowska, T. Białkowski, L. Sempoliński i L. Wyrwicz.

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET. Staraniem Nar. Org. Kobiet odbędzie się w d. 18 bm. o godz. 6 wieczorem ul. Wolska 13 I. p., zebranie z referatem redaktora dra Świrskiego na temat zmian naszej konstytucji.

TUT-ANKH-AMEN W KRAKOWIE. Akademickie Koło T. S. L. krząta się — jak nas informują — około urządzenia w Krakowie odczytu na temat sensacyjnych odkryć lorda Carnarvona. Odczyt ma być wygłoszony przez kustosza Muzeum Narodowego p. Szukiewicza a ilustrowany obficie obrazami świetlnemi według zdjęć dokonanych w Egipcie przez współpracownika Carnarvona, znanego egiptologa, Hovarda Cartera. O bliższych szczegółach tej interesującej prelekcji nie omieszkamy w najbliższych dniach donieść.

o

Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ.

Wczorajsze posiedzenie Rady miasta Krakowa odbyło się stosunkowo przy dużym komplecie radców miejskich.

Na wstępie obrad zgłoszono szereg wniosków i interpelacji, tyczących się spraw ogólnych gminy, poczem ożywioną dyskusję wywołała sprawa podatku od lokali. Uchwalono, że gmina miasta Krakowa będzie pobierać w roku 1924 podatek od lokali w wysokości 20.000-krotnego czynszu z roku 1921. Podatek obliczony będzie we frankach złotych.

Niebywałą wesołość wywołała wśród radców miejskich interpelacja radnego socjalistycznego Jaroszewskiego, tycząca się znanego zachowania młodzieży akademickiej. W zredagowanej interpelacji czerwony radca zapytywał prezydenta, czy znane mu jest „niesłychane wymuszenie studentów od właściciela kawiarni Findera 100 miljonów marek na „Rozwój“, przyczem żądał oświadczenia się prezydenta, jakie zamyśla na przyszłość przedsięwziąć kroki, aby uchronić mieszkańców miasta od terroru endeckiej młodzieży akademickiej“ w kawiarni Teatralnej przy ul. Szpitalnej.

Z dosadną repliką spotkała się zabawna interpelacja radnego Jaroszewskiego ze strony radcy posła Rymara, który oświadczył, że opinję w sprawie zachowania się młodzieży akademickiej wyda kto inny.

Następnie przystąpiono do przedyskutowania szeregu wniosków sekcyj Rady miasta, które z małemi zmianami Rada miasta uchwaliła.

W toku omawiana sytuacji gospodarczej gminy prezydent miasta Krakowa apelował do Rady miasta, aby w granicach możliwości subskrybowała akcje Banku Polskiego i wpływała na ogół obywateli w kierunku jak najwydatniejszym zapisów na akcje.

W dyskusji nad sprawą subskrypcji Rada miasta uchwaliła zakupić 500 akcji Bank Polskiego.

Dział gospodarczy.

POLSKIE PIERZE I PUCH DO AMERYKI. Konsulat Rzpltej Polskiej w Chicago nadesłał do Min. przemysłu i handlu szereg informacyj, dotyczących szans polskiego eksportu pierza i puchu do Stanów Zjednoczonych. Według tych informacyj amerykański rynek poszukuje pierza i puchu białego, zarego z gęsi oraz z białych i kolorowych kaczek. Importerzy zwracają uwagę, że puch i pierze winno być łobonowe, w stanie naturalnym bez twardych łodyg. Towar musi być odczyszczony. Dotychczasowe próby eksportowania pierza i puchu polskiego nosiły charakter raczej przypadkowy. W r. 1920 wyeksportowano za 9.387 dolarów. W r. 1921 za 25.885 dolarów, tj. 46.807 klg.; w r. 1922 za 45.282 dolarów, tj. 58.845 klg. Polski puch zakupywały przeważnie Stany Wschodnie Ameryki. Importerzy w Chicago polskiego puchu dotychczas nie znają. Co do ustalenia ceny na polski puch, zdaniem konsulatu, decydować mogą nadsyłane próbki. Najbardziej interesującą się firmą polskim puchem i pierzem jest amerykańska firma T. J. Dawis import, eksport, 401 Security Building, Chicago.

WYSTAWA ROLNICZA W GDAŃSKU. W czasie od 16 do 19 maja br. urządzona będzie Wystawa Rolnicza w Gdańsku w dawnych koszarach huzarów we Wrzeszczu. Prospekty do przejrzenia w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

WYSTAWA W LA PLATA. W miesiącu październiku br. odbędzie się w La Plata druga międzynarodowa wystawa wzorów, zorganizowana przez rząd prowincji Buenos Aires. Przygotowawcze prace organizacyjne są już w toku i pożądanem jest, aby nie brakło tam i polskich wystawców.

Wobec olbrzymiej przyszłości tego kraju pożądanem jest zainteresowanie nim naszych kupców i przemysłowców.

SPRZEDAŻ OBJEKTÓW PAŃSTWOWYCH. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił sprzedaż objektów, stanowiących własność państwa i pozostających pod zarządem państwowym: kopalnia Spytkowice, gwarectwo węglowe „Brzeszcze“, huta Błachownia, zbiorniki naftowe „Polmin“ w Gdańsku wraz z placem i urządzeniem na Schelmüll. Akcje zakładów amunicyjnych „Pocisk“, uzyskanych przez Skarb Państwa z tytułu udzielonych tymże zakładom pożyczek.

I MILJONÓWKI. Na wniosek Prezesa Rady min. p. Wł. Grabskiego Prezydent Rzpltej podpisał rozporządzenie o waloryzacji pożyczek z r. 1919, pożyczki Odrodzenia i miljonówki.

MONOPOL SPIRYTUSOWY. Po wojnie światowej Polska zaprowadziła u siebie monopol spirytusowy, który nie dał jednak oczekiwanych rezultatów finansowych i wobec tego został zawieszony w 1921 r., zaś rząd pobierał podatek akcyzowy od spirytusu. Monopol spirytusowy został zawieszony na dwa lata, wkrótce więc ma być wniesiony projekt ustawy do Sejmu w przedmiocie przywrócenia monopolu spirytusowego w celu zwiększenia dochodów skarbu. Obecnie podatek akcyzowy 2.20 fr. od 1 litra 100-stopniowego alkoholu przynosi państwu rocznie około 88 do 90 miljonów franków złotych. Zaprowadzenie monopolu spirytusowego będzie napotykać na duże trudności ze względu na brak odpowiednich urządzeń i konieczność poczynienia wielkich nakładów.

PRZYWÓZ WEŁNY DO POLSKI Z FRANCJI. Zakaz eksportu wełny z Francji z dn. 17 lutego br. zostaje w stosunku do Polski uchylony. Na podstawie rokowań między rządem francuskim i przemysłowcami kontyngens wełny, której eksport z Francji będzie dozwolony, oznaczony zostanie w wysokości eksportu zeszłorocznego. Wysokość tę ustala obecnie specjalna komisja. Jak nas informują w okresie poprzedzającym ukazanie się zakazu rządowego z dnia 17 lutego br. wzmógł się silnie ruch wywozowy do Polski. W konsulacie Rzpltej Polskiej w Lille wizowano w ciągu 4-ch dni świadectwa pochodzenia towarów dla wełny eksportowej do Polski z Roubaix i innych miejscowości, wartości przeszło 5 miljonów franków francuskich.

—o—

Giełda.

Kraków 18 marca.

Kursa uległy dalszej lekkiej redukcji, tylko część papierów zdołała utrzymać ostatni kurs.

Na pogiełdzie również słabo za wyjątkiem Gazów wschodnich, które były silnie poszukiwane i osiągnęły silną zwyżkę kursu.

Na giełdzie pieniężnej nastąpiło lekkie osłabienie, jedynie frank francuski i dewiza paryska poprawiły wybitnie swój kurs.

Kraków, 18 marca.

Dolar	9,422.500—
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	132½
Korona czeska . .	276.000
Lir	—
Frank franc. . . .	465.000
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei do 30-go marca	1,800.000
Frank złoty dla poczt. do 30-go marca	1,800.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 30 marca	1,800.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9410—9415; Londyn 40.400; Zurych 1630—1628—1627; Praga 272 i pół; Wiedeń 134—133 i pół do 133 i jedna czwarta; Paryż 475.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W tranzakcji:
P. T. H.	1700—1635
Impeks	100
Pharma (B. Jawornicki)	2600—2550
Żegluga Polska	440—450
Zieleniewski	47350—47150
Parowozy	1900—1850
H. Cegielski Poznań	2375—2325
Lemiesz	30000
Trzebinia żelazo	3050—3000
Pocisk	6100
Górka	72500—71750
Siersza	23750—23600
Tepege	11000—10900
Polska Nafta	2350—2450
Pokucie	2100—2250
Pezet	950
Strug	6500
Syndykat Koszykarski Kraków	850—750
Trzebinia tłuszcze	16500—16300
Krakus	7900—7750
Porcelana Ćmielów	3800—3700
Fabryka cukru w Chodorowie	23500—23400
S. W. Niemojewski	2725—2675
Bank Przemysłowy	2140—2175
Bank Hipoteczny	2700
Bank Małopolski	2450
Ziemski Bank Kredytowy	700—775
Bank Związku Spółek Zarobk.	23500—24500
A. Piasecki	3700—3650
Chybie	48750—50500
Azot	2160—2100

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 116.000, po 25 sztuk 108.000; Gazy wschodnie 105.000; Gazy zachodnie 32.000; Len 5.200; Węglówki 133—135; Lokomotywy 2.600—2.650; Nafta Krosno 2.500; Gloria 1.100; Kolumbia 300; Nobel 7.400 do 7.450.

Warszawa, 18 marca.

Dolary St. Zj.	9,350.000—9,300.000
Frank fran. . . .	456.000
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9350—9300; Londyn 40.225—39.800; Paryż 462.5—450; Wiedeń 132.25—130.10; Praga 269.75—264; Włochy 401—397.35; Belgja 375—373.25; Szwajcarja 1619—1609; Holandja 3475—3450.

Pożyczka złota 15.000; Miljonówka 1.175; Pożyczka dolarowa 5.610; Bony złote 1.400; Frank złoty 1,800.

Akcje: Chodorów 24000—22750—23000. Parowozy 1950 do 1900; L. Zieleniewski 48000—47500; Ćmielów 4000—3800—3900; H. Cegielski w Poznaniu 2725—2800—2750; Polska Nafta 2350—2600—2500; Przemysł Naftowy 4200.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

W tysiącach koron: Bank Hipoteczny 21500; Goleszów 2050; Siersza górnicza 175; Silesia 63; Fanto 2900; Nafta 470; Galicja 3650, Zieleniewski 350; Schodnica 700.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.78 i pół; Londyn 24.78 i pół; Paryż 27.75; Wiedeń 0.81 i jedna czwarta; Praga 16.68 i trzy czwarte; Włochy 24.77; Belgja 22.50; Budapeszt 83 i pół; Helsingfors 14.21; Holandja 214; Chrystjanja 78 i pół; Kopenhaga 89 i pół; Sztokholm 152 i pół; Bukareszt 305; Berlin 130 i pół; Belgrad 712 i pół;

JADWIGA HŁASKOWA.

Idylla maleńka taka.

Powieść obyczajowa.

16)

Naturalnie, za to na ofiary żartów najlepsze te domowe.

— Biorę pana na świadka, jaką mam kostyczną siostrzeniczkę.

— Nie znam na tyle panny Irmy, abym mógł co o niej sądzić.

— Pan, naturalnie. Narzeczony jej mógłby dużo opowiadać o tak wdzięcznym temacie.

— Narzeczony?

Pan Roman zbladł.

— Pani ma oficjalnego narzeczonego?...

Ciche „tak“ wybiegło z ust Irki. Weszła Lodka i poprosiła na herbatę... Pokój jadalny przyjął ich bielą stołu, zapachem kwiatów i elegancką zastawą. Wuj zaczął rozmowę o polityce:

— Co pan mówi o ugodzie w Rapallo?

— Wolałbym usłyszeć, co pan powie.

— Edzio, jak zacznie mówić o polityce, to godzinami można słuchać.

— Posłuchamy. — Słowo to nie wiele mówiące, wyrzekł apatycznie, bez cienia obowiązującej uprzejmości.

— Wracając do Rapallo, to kwestja niewątpliwa, że ostrze tego układu skierowano przeciw Polsce.

— Tak, to każdy myślący Polak rozumie.

— Być może, iż rozumie, lecz ze zrozumienia jakie wiele powinno wypływać konkretnych czynów.

— Naprzykład wujaszku?

— Można to ująć w formę 10 przykazań, obowiązujących każdego Polaka. I tak, I. powszechna służba wojskowa od 18 do 50 r., ćwiczenia 2 razy na rok po 2 tygodnie. II. Każde województwo powinno mieć magazyny zaopatrzone w prowiant na 2 miesiące. Co rok na przednówku zapasy można puścić na rynek, i zamówić świeże. III. Żadnych ochotników, to wstyd, jedni chowają się po urzędach, stacjach, a szkoły pustoszeją z uczni, dzieciaki, wyręczają starszych. IV. Chłopi, opodatkowani przedziwnie łagodnie, powinni płacić w trójnasób. Część zwiększonych podatków powinna być żelaznym funduszem w złocie złożona, na wypadek runięcia na nas naszych odwiecznych wrogów. Nie czas kupować narzędzia pożarne, gdy płonie dach nad głową. V. Po za fachem swym każdy mężczyzna powinien znać jakiś fach, potrzebny na wojnie.

— Proszę wuja dać jaki przykład.

— Owszem. Chemik niech zna skład chemiczny gazów trujących, inżynier, poza budową mostów pontonowych, niech zna konstrukcję aeroplanów; skaut niech umie zrobić dach z każdego materjału i t. d.

— Rozumiem, pan chce, aby całe społeczeństwo tworzyło pogotowie wojenne.

— Bezwątpienia. VI. Kobiety powinny tworzyć kadry, młode pod karabin, starsze jako sanitarjuszki, a najstarsze niech szyją. Powinna być kategorja, robiąca na drutach skarpetki i szaliki, lecz to nie jako łaska, a twardy mus.

— Boże jaki ten Edzio surowy.

— Podoba mnie się pański pogląd.

— VII. Budować łodzie podwodne, zakładać wielkie fabryki aeroplanów. VIII. Nie wolno sprowadzać przedmiotów zbytku, materji, altembasów, propagować idee skromności spartańskiej. IX. Podziemne składy, pogotowia wojennego zabezpieczenia od aeroplanów nieprzyjaciół. X. Propaganda, rozwijająca patrjotyzm, ofiarność i samozaparcie... Skończyłem... Czy zgadza się pan z mojemi zapatrywaniami?

— Któryż dobry Polak mógłby oponować takim zdrowym i logicznym projektom?

— Irka, idź zobacz, może „Gazetę Warszawską“ wpuścili, słyszałem, coś do skrzynki wpadło.

— Oto jest.

— Przepraszam państwa, że przejrzę gazetę.

— Ależ proszę bardzo.

— Przejdziemy do salonu. Irka nam pogra.

Babka podniosła się i opierając się na kijku przeszła do saloniku.

— Owszem, jeżeli babcia życzy sobie, to moje talenty zawsze są na rozkazy.

— Talenty, zatem, posiada pani i inne?

— Tak, śpiewam też i trochę maluję.

— Doskonale, wyeksploatujemy je...

Babunia ulokowana w głębokim wygodnym fotelu, przygotowana do słuchania. Późniejsza pora i wiek zrobiły swoje. Głowa wygodnie oparta, ręce bezczynnie złożone na łonie, ręce, co przez życie zrobiły tysiące pończoch i skarpetek. Lampa, łagodnie świecąca w powijakach czerwonego abażuru i... oczy babuni, momentalnie przykryły się znużonemi powiekami.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Otwarcie sezonu piłkarskiego w Krakowie.

Nareszcie w ubiegłą niedzielę doczekał się sportowy Kraków otwarcia sezonu futbalowego, to też rozegrane przed i popołudniu zawody cieszyły się, jak na mroźną aurę, wcale liczną frekwencją publiczności.

WISŁA—JUTRZENKA 13 : 2 (8 : 1).

W słoneczne, choć mroźne niedzielne przedpołudnie rozegrał mistrz naszego okręgu Wisła na boisku Jutrzenki zawody z gospodarzami, w których wykazał swe niezaprzeczone mistrzowskie walory. Po ostatniem spotkaniu ub. roku, w którym czerwoni pokonali swego długoletniego rywala Cracovię w stosunku 5 : 1, w przymusowym śnie zimowym nie poprzestali na rozpamiętywaniu zaszczytnych wyników ubiegłego sezonu, lecz przez stałe ćwiczenia gimnastyczne zdołali utrzymać swą formę, ba, nawet ją podnieść. Zadziwiał nas przedewszystkiem atak, pełen ruchwilowości i celowej kombinacji, przy dolnem i krótkiem podawaniu. Reyman wraz z łącznikami stanowili groźne „trio“ dla bramki biało-czarnych, zwłaszcza, że w parze z taktycznemi posunięciami szła celność i liczba strzałów. Skrzydła lotne, prawe lepsze, u Balcera znać jeszcze przerwę zimową. W pomocy debiut Krupy na środku, okazał się nadzwyczaj udałym. Obrona rezerwowa stanowiła najsłabszą część drużyny. Bramkarz nie wiele miał do roboty. Jutrzenka słaba fizycznie i technicznie nie mogła nic przeciwstawić zgranej jedynastce czerwonych. To też całą uwagę poświęcała obronie, stale zagrożonej bramki. Powyższy mecz stanowić będzie dla pokonanych groźne memento bieżącego sezonu. Bramki dla Wisły uzyskali: Reyman 6, Kowalski i Czulak po 3, Adamek 1. Dla Jutrzenki: Grünberg i Krumholz. Sędzia p. Rząsa. Teren bardzo kiepski, zawody skrócono o 15 minut. Rogów 5 : 0 dla Wisły.

CRACOVIA—OLSZA 5 : 1 (4 : 1).

Popołudniu znów na boisku Cracovii odbyły się zawody pomiędzy gospodarzem a Olszą. Biało-czerwoni nie przedstawiali jednolitej drużyny, lecz były to w ciągu zawodów czynione próby podciągnięcia pod wspólny mianownik całej rutyny i doświadczenia ubiegłego roku. Nie trudno znaleźć było przebłysk dawnej taktyki, w doskonałych pociągnięciach ataku, lecz stale się naraz coś psuło. Niektórzy gracze wykazywali swe doskonałe opanowanie tajników piłkarskich, lecz reszta jeszcze nie mogła stanowczo dostosować się do całości. Tem należy tłómaczyć iż zawody prowadzone były chaotycznie, zwłaszcza, iż drużyna Olszy stanowiła niezbyt groźnego przeciwnika, z powodu słabego wyrobienia tak taktycznego, jak i technicznego; w dużej mierze nieumiejętne opanowanie warunków terenowych psuła tymże niekiedy nieźle obmyślane ataki. Z Cracovii najlepsi na boisku w ataku: Sperling, Kałuża i Węglowski, pomoc słaba, w obronie. Fryc lepszy od Gintla. Z Olszy wyróżnili się: Ptak i Duźniak. Bramki dla Cracovii uzyskali: 2 Kałuża, Węglowski, Ciszewski i Sperling po 1. Dla Olszy Ptak honorową, lecz najładniejszą bramkę dnia. Rogów 4 : 0 dla biało-czerwonych. Teren nadzwyczaj kiepski, boisko bowiem pokryte po jednej stronie grubą warstwą zlodowaciałego śniegu, na środku i bokach kałużami wody. Sędzia p. major Szkolnikowski.

be.

ZE ŚWIATA.

Order brudu.

Przodkowie nasi obrali sobie siedziby na pograniczu zachodu i wschodu. To się odbiło na nas fatalnie. Pojęciami, umysłowością należymy przeważnie do zachodu, niektórymi obyczajami przeważnie do wschodu. Jedną z głównych cech naszej zewnętrznej kultury jest brud. Brudnym jest chłop, który nie wie, co to jest kąpiel i mydło przy myciu, brudnym robotnik, który nie chciał wylać 20 groszy na kąpiel. Ilu jest u nas zwolenników brudu, niech świadczy dowód, że wystawioną ongiś przez Miejską Kasę Oszczędności łaźnię ludową trzeba było zamknąć, bo wśród ludu krakowskiego było zamało zwolenników czystości. Brudną jest także inteligencja, która wprawdzie uznaje kąpiel, ale rzadko.

Bardzo często można spotkać inteligenta, plującego na chodnik lub w kawiarni na posadzkę. W związku z tym niechlujnym nałogiem plucia był napis w poczekalni jednego lekarza niemieckiego w Czechach (w języku niemieckim): „Uprasza się pp. Polaków i Serbów, aby nie pluli na posadzkę salonu“.

O czystość bielizny także nie zbyt dbamy. Wasylowski przytacza taki obrazek z końca 18 wieku.

Na jednem przyjęciu była Badeniowa. Gdy w czasie zabawy zrobiło jej się za gorąco, zdjęła najbardziej intymną część garderoby i schowała do łóżka pani domu. Okazało się, że ta intymna garderoba była brudną.

Do naszej tolerancji w stosunku do brudu dostosowały się urzędy różne, a zwłaszcza poczty i koleje.

Niestety — nas ten brud nie razi zbytnio — lecz jakie myśli snują się u cudzoziemców, przyzwyczajonych do czystości, gdy na każdym kroku spotykają ohydny brud.

Niektóre np. stacje kolejowe tak wyglądają, jakby się starały o palmę pierwszeństwa pod względem brudu. W ten sposób rozradowują się oczy kulturalnych pasażerów. Na głównych linjach są stacje brudne, odrapane, niechlujne.

Proponuję, aby utworzyć Ministerstwo Hygieny, i aby to Ministerstwo ustanowiło „Order brudu“ i obdarzało nim najbrudniejszych ludzi w Polsce i zawiadowców urzędów, w których panuje największy brud.

W-ski.

RUCH LITERACKI.

Henryk Salz: **„Czar ziemi“.** Powieść. Wydawnictwo „Płomień“ w Przemyślu. Str. 117.

Próba nakreślenia przekroju psychicznego „słuchacza filozofji i tak zwanego: wiele obiecującego poety“ w okresie ścierania się w nim dwu we krwi zaszczepionych pierwiastków: rozpasanej, żywiołowej zmysłowości z cichem, pogodnem ukochaniem dobrotliwie uśmiechniętej przyrody, „czarem ziemi“. Wyraźne ubóstwo powieściowego wątku, nikłość sytuacji, naiwność psychologizowania, styl zimny, suchy, niewyszukany.

— w. d. —

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. **Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.**